

• WYDAWNICTWO
TOWARZYSTWA NAUKOWEGO ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO

Zeszyt 9.

**Z PRZESZŁOŚCI
ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO
I OKOLICY**

SZKICE MONOGRAFICZNE

z
* Z ILUSTRACJAMI

★

REDAKTOR
MARJAN KANTOR-MIRSKI

★

SOSNOWIEC, DNIA 1. MAJA 1931 R.

Wyjaśnienie.

Na liczne zapytania wyjaśniamy, że o ile chodzi o dawne ubiory, zwyczaje, obrzędy, pieśni pow. Będzińskiego, to takowe zostaną uwzględnione w osobnym dziale na końcu tomu I.

Ogólny zarys górnictwa polskiego umieścimy przed rozpoczęciem szkicu monograficznego Dąbrowy Górniczej. Poza tem przy każdej miejscowości, związanej z górnictwem, damy lokalne i szczegółowe dzieje górnictwa.

KOSZELEW wzgl. **Koszelów** (dzielnica Będzina).

Kolonja górnicza, założona w drugiej połowie XIX. wieku przy kopalni „*Koszelew*“.

WARPIE (dzielnica Będzina).

Początki jej sięgają r. 1826. w którym założono pod Będzinem pierwszą *cynkownię* o 20 piecach, obejmujących około 400 mufl¹⁾, zaś w r. 1827 drugą.

* * *

Na zakończenie szkicu monograficznego odwiecznego Będzina, który w najbliższym czasie *powinien się doczekać wyczerpującego opracowania*, na podstawie nagromadzonych i odszukanych dokumentów, — należy jeszcze dodać że zawiązkiem *Towarzystwa Opieki nad Górą Zamkową*, był *Komitet Obywatelski Żywnościowy dla ludności chrześcijańskiej*, powstały w czasie wojny światowej w Będzinie z inicjatywy p. p. *Baera Stanisława, Art. Brzozowskiego, Brena, M. Krąkowski, Kwiecińskiego, Muchy, J. Szperlinga, K. Rokossowskiego, Noblina Rehne'go, Warchoła i Szperlinga mł. Do komitetu owego należał również chluba naszej literatury śp. Reymont*, który przebywał w tym czasie we dworze Gzichowskim. Członkowie wymienionego komitetu, idąc po myśli śp. *Skarbińskiego*, (ojca obecnego Dyrektora Tow. Grodzieckiego), którego marzeniem było nabyć i odbudować zamek, celem umieszczenia w nim projektowanej przez niego Polskiej Szkoły Rzemieślniczej — za zyski, osiągnięte przy likwidacji Komitetu Żywnościowego, nabyli w r. 1918 górę zamkową wraz z ruinami zamkowemi za 15.000 M.²⁾ i po-

¹⁾ Mufla naczynie służące do wytapiania cynku z rudy.

²⁾ Ponieważ transakcja ta przed dojściem do skutku i po jej przeprowadzeniu obfitowała w wiele charakterystycznych momentów, które niekiedy rozgrywały się nawet przed sądami, zanim „*Towarzystwo Opieki nad Górą Zamkową*“ stało się jej faktycznym właścicielem na zasadzie wyroku sądowego, przeto dla sprostowania pewnych nieścisłości, jakie w tej sprawie zakradły się do niniejszego szkicu monograficznego, należy dodać, że na mocy Erb. Pacht-kontraktu z dn. 19 VII-1802 zapisano do Ksiąg Intabulacyjnych Obwodu Olkuskiego. Volumen I, Karta 11 Nr. 17. w dniu 15 stycznia 1815 r. ręką Józefata Wiślickiego, urzędnika hipotecznego i notariusza Olkuskiego, że współdzierżawcami wieczystymi części Starostwa i Wójtostwa Będzińskiego (obejmujących: „*folwark Mrowce, wieś Dąbrowę z dwiema do niej należącymi chałupami, Piekło zwanymi, trzy należące chałupnicze posesje w mieście, dworski młyn,*

wołali do życia *Towarzystwo Opieki nad Górą Zamkową*, którego pierwszym prezesem był p. inż. *Warchoł*, zaś drugim z rzędu p. *Jan Szperling*. W konserwację ruin zamkowych, po objęciu ich przez *Towarzystwo Opieki*, włożyli dużo pracy i energii *Dr. Kosibowicz i Kazimierz Pawłowski*.

Uważam wreszcie za konieczne wyjaśnić, że w ostatniej chwili zdołałem przeglądać akta, *dotyczące zatraty dokumentów przeszłości miasta Będzina* (czyt. str. 118 odstępn 3), o *istnieniu których nie wiedziałem*, a mianowicie: wyrok Sądu Okręgowego w Sosnowcu z d. 31. III. 1926. akt Minist. Spraw Wewn. z d. 8. III. 1928 L. cz. S. S. 216 i akt Urzędu Wojewódzkiego z r. 1928, *które zgodnie polecają umorzyć sprawę przeciwko byłemu prezydentowi m. Będzina p. Rypowi z braku dowodów, któreby stwierdzały jego winę w zatracie dokumentów wspomnianych*.

Dochodzenie władz w tej sprawie rozpoczęte nie z inicjatywy b. starosty p. Trzczińskiego, lecz na podstawie artykułu „Iskry” z d. 30. XI. 1923 Nr. 270, zaś do p. Starnawskiego zwracano się w tej sprawie nie jako do sędziego śledczego, lecz jako do ówczesnego wiceprezydenta miasta (poprzednio p. Starnawski był sędzią śledczym).

LEGENDY BĘDZIŃSKIE.

Rycerz Benda.

Za czasów Bolka Chrobrego. żył rycerz nad rycerze, co się zwał *Benda*. Był on nieodstępnym towarzyszem we wszystkich wy-

starych budynkach propinacyjnych i posesję do szynku w mieście pod Wójtostwem należącą, z należąciami do tegoż gruntami pobudynkowymi, poddaniami, powinnościami i prawami, oraz z prawem fabrykacji piwa i gorzałki i szynku w wyżej wspomnianej do Wójtostwa należącej austerji, jakoteż do niej przyłączonej karczmy w Dąbrowie, także też i wygon pola“) są: Ignacy Styrkowski, drugie nazwisko nieczytelne, Walenty Trybulski. Szymon Watulski. M. . . Jędrzejek, Wojciech Pertek, Józef Pertek, Jan Jędrzejek, następ. nazwisko nieczytelne, Tomasz Dąbek, Tomasz Lasota, Walenty Galancik, Dominik Michalik, następ. nazwisko nieczytelne, Walenty Ścibich, Michał Sadłowski, Krzysztof Kapuścik, Franciszek Bereszko, nast. nazwisko nieczytelne, Antoni Gdesz, Bibiela, Józef Lipka, Ciołek, Kazimierz Gęborski, Wojciech Sołtys, Franc. Stanek, Wojciech Szenski, Mateusz Caban, Mateusz Figiel, Wojciech Stefański, Franc. Lassota, Krzysztof Jędrzyzek, Marcin Jędrzejek, Franc. Gęborski, Franc. Jędrzejek, Maciej Masłowski, Jan Cizek, Wojciech Czarnecki, Kazimierz Pawełczyk, Mikołaj Zmarzły, Andrzej Sołtys, Franc. Szklanik, Franc. Ścibiszowski, Tomasz Stanek, Franc. Kucharski, Łukasz

prawach wojennych króla, jakie tenże przedsiębrał, celem zjednoczenia plemion słowiańskich pod swoim berłem. Za ofiarą i wierną służbę, otrzymał w darze szmat *puszczy* nad Czarną Przemszą, wraz z kilku osadami, które w głuszy leśnej tu i ówdzie się usadowiły. Zjechawszy na objęcie darowizny, długo szukał miejsca, na którym mógłby wznieść dla siebie siedzibę. Razu pewnego znalazł się pod górą będzińską. Spostrzegłszy zwał skał, piętrzących się wysoko ponad lasy okoliczne, postanowił wśród nich zbudować sobie dworzyszczę. Postanowienie wkrótce wprowadził w czyn. Niedysponując dostateczną liczbą ludzi, potrzebną do wzniesienia zamczyska, rozesłał po puszczy służbę, z poleceniem, aby po woli czy niewoli, zegnała ludność osad pod górę. Gdy się to stało, rozkazał spędzonym ciąć modrzewie, łupać skały, a potem pod osobistym dozorem budować grodzisko. Gdy je po długich i ciężkich znojach wzniesiono, rozpuścił gromadę do domów, nie dawszy nawet najlichszej zapłaty. Była to pierwsza krzywda, jaką wyrządził tym, którzy jeszcze wczoraj czuli się wolnymi wśród rozległej puszczy. A później za pierwszą poszły inne, coraz większe, coraz cięższe. Lud jęcząc, uciskany przez pana i jego służbę, przeklinał chwilę, która z ludzi wolnych, uczyniła ich niewolnikami.

Tak trwały długie lata, aż miarka się przebrała. Z woli Bożej spadło na okrutnika i ciemiężyciela ludu nieszczęście. W jednym dniu stracił żonę i wszystkie dzieci, których zmiażdżył odłam spadającej skały.

Jędrzejek, Józef Czarnecki, Franc. Kret, Jędrzej Styrkowski, Marcin Nowicki, Walenty Ciszek, Błażej Wróbel, Kanty Koźlikiewicz, Mikołaj Trzecicki, Ant. Zaręba, Jakób Tabaszowski, Ludwik Kapuścik, Stan. Kępski, Antoni Frysztacki, Franc. Latosiński, Michał Blacha, Józef Stanek, Michał Jędrzejek, Wojciech Ciągalski, Łukasz Frankowicz, nast. nazwisko nieczytelne, Maciej Ciszek, Paweł Baldys, Stanisław Trzcionka, Stan. Wróbel, Wincenty Ciszek, Szymon Konieczny, Franc. Ciszek, nast. nieczytelne, Wojciech Ciszek, Jan Wróbel, nast. nieczytelne, Szczepan Jędralski, Ignacy Sadkowski, Tomasz Stodółka, Mateusz Walugowski, Mateusz Morys, Paweł Sołtys, Józef Gęborski.

Liczba współdzierżawców, wzrastając prawdopodobnie wskutek naturalnego przyrostu i podziałów, doszła w chwili obejmowania góry zamkowej i ruin przez Tow. Opieki nad Górą Zamkową do kilkuset. W jaki sposób p. Gęborski Jan został wyłącznym posiadaczem góry zamkowej i ruin, — jako części składowej b. Starostwa, — nie umiem powiedzieć, bo kwestja ta była i jest wewnętrzną sprawą owych setek współdzierżawców, — dotychczas nie została wyjaśniona i prawdopodobnie nigdy wyjaśnienia się nie doczeka.

Po tym wypadku, skruszony okrutnik znikł z zamku na zawsze.

Od tego to *Bendy*, jak opowiada legenda, tak zamek jak i miasto otrzymało nazwę *Bendyn*, która później zmieniła się w Będzin.

O skarbach Sitkowej.

Było to wówczas, gdy na stolcu burmistrzowskim siedział sławetny *Jan Haler*, któremu rajcowali *Klimunt Strach*, *Wojciech Zaremba* i *Urban Pirożek*, a wójtował *Łukasz Sędzicki*¹⁾.

W tym to czasie zmarła w mieście niejaka Sitkowa, właścicielka domu, stojącego w rynku w sąsiedztwie *Wańka* rzeźnika i *Krzysztofa Gorącego*. Ponieważ zesza z tego świata bezpamiętnie, wszystko co po niej pozostało, *prawem kaduka* miało przejść na własność *Prospera Provany*, kupnika krakowskiego i starosty będzińskiego²⁾. Zanim dopełniono wszystkich formalności, dom po nieboszczce stał opieczętowany i pilnie strzeżony, iże wiedziano w mieście, że po Sitkowej prócz domu, pozostało dwa garnce pieniędzy, które przechowywała w skrzyni zamczystej.

W trzecią niedzielę po św. Michale 1579 r. zebrał się *wielki sąd burgrabiowski* z landwójtem na czele któremu ławnikowali *Bartłomiej Szczygieł*, *Jakób Szwancar*, *Albert Lupa*, *Bartłomiej Gnieciświnia*, *Jan Łagiski* i *Laurenty Warmus*. Sąd ów na mocy listu Provany, miał oddać dom Sitkowej *Łukaszowi Sędzickiemu*, który go kupił od starosty za sumę 32 zł. pol.³⁾.

Gdy sławetny sąd z Janem Halerem na czele zjawił się przed domem Sitkowej, okazało się, że już ktoś w nim gospodarzył, gdyż drzwi tylne były nadłupane, zamek oderwany, a w izbie skrzynia rozbita i pusta. Przeprowadzone śledztwo, nie wykryło włamywacza. Dopiero w parę miesięcy gruchła po mieście wieść, że burgrabia starościński, na łożu śmierci wyznał, iż on to w nocy wykradł dwa garnczki pieniędzy ze skrzyni nieboszczki Sitkowej i że je w obawie przed wykryciem przestępstwa, zakopał podle kościółka św. Tomasza. Po jego śmierci, władze miejskie rozpoczęły poszukiwania, które jednak pozostały bez rezultatu.

Później, zaczęli poszukiwać skarbu rozmaici kandydaci na bogaczy, których w każdym dziesiątku lat było po kilku. Jednak i ci niczego się nie doszukali.

¹⁾ Będzińskie księgi t. zw. wieczyste.

²⁾ Będzińskie księgi t. zw. wieczyste.

³⁾ Będzińskie księgi t. zw. wieczyste.

Tak więc od 1579 skarby Sitkowej spoczywają w ziemi, obok kościółka i czekają na *odkrywcę*.

O kościółku na „Syberce“.

Po lewej stronie drogi, wiodącej z Będzina do Czeladzi, sterczą na wzgórzu ruiny dawnego budynku, zwanego przez miejscową ludność *Syberką*, na pamiątkę przymusowego osiedlenia tutaj przez władze rosyjskie kilkunastu rodzin szlacheckich z nad Niemna, które za udział w *Powstaniu Listopadowem* (1830-31) skazane zostały na roboty w kopalniach zagłębiowskich. W późniejszych czasach w tym gmachu mieściła się rosyjska komora celna.

Zdarzyło się pewnego razu, że *Stanisław Szczepanowski*, biskup krakowski, co to z rozkazu *Bolka Śmiałego* został porąbany na *Skałce* w Krakowie. w wędrowce po djecezji, znalazł się o wieczorze w okolicach Będzina. Niechcąc przyjąć gościny u okrutnego pana, siedzącego na grodzisku będzińskim, zatrzymał się na nocleg na wzgórzu wyżej wymienionem, u stóp którego widniała osada, która później przeniósłszy się nieco niżej, nazwała się Małobądzem. Po nocy spędzonej pod namiotem, zanim ruszono w dalszą drogę, ustawiono na pniaku pośród małej polany leśnej maleńki ołtarzyk, przy którym świętobliwy biskup odprawił mszę św. Po skończonem nabożeństwie gromadka ludu z osady, ze szlochem i płaczem zbliżywszy się do biskupa, błagała go o obronę przed okrucieństwem pana z zamczyska. Biskup wysłuchawszy skarg uciemiężonych, wyrzekł w proroczem natchnieniu:

Idźcie w spokoju do domów, niedługo skończy się wasza niedola.

Prococtwo się spełniło. Niewiele upłynęło czasu, a okrutny pan zginął na łowach w puszczy nadprzemszańskiej.

Na tę pamiątkę wzniesiono na wzgórzu kościółek drewniany, który później został kościołem parafialnym¹⁾, istniejącym aż do końca XV. wieku.

¹⁾ Wspominają o nim kroniki będzińskie.

ŹRÓDŁA,

z których czerpano materiały:

Archiwum m Będzina Archiwum Paraf. w Będzinie. *Archiwum m. Mysłowic. Archiwum Paraf.* w Mysłowicach. *Archiwum m. Bytomia. Prywatne zbiory archiw.* p. Skarbińskiego, dyrektora Tow. Grodzieckiego. *Prywatne zbiory archiw.* p. Józefa Pogorzelskiego obyw. m. Będzina. *Prywatne zbiory archiw.* Jana Brzostowskiego, inż. górn. *Prywatne zbiory archiw.* p. Jana Gęborskiego obyw. m. Będzina. *Prywat. zbiory archiw.* p. Piotra Golesza, obyw. m. Będzina. *Prywat. zbiory archiw.* p. Ignacego Pogorzelskiego, obyw. m. Będzina. *Baliński M. i Lipiński T.*, Staroż. Polska, Warszawa 1844. *Bersohn M.* Dyplomatarjusz, Warszawa 1910. *Boniecki M.* Codex, Diplom. Polaniae, Warszawa 1827. *Büsching A. T.* Magazin für die neue Hist. u. Geogr. Hamburg 1767-1788. *Czemeryński K.*, o dobrach koronnych b. Rzeczypospol. Lwów 1870. *Długosz Jan.*, Liber Beneficiorum, wyd. Przeddzieckiego, Kraków 1853. *Gramer F.*, Chronik d. S. Beuthen, Bytom 1863. *Dr. Lustig F.*, Geschichte d. S. Myslowitz, Mysłowice 1867. *Łabęcki H.*, Historia górnictwa w Polsce, Warszawa 1841. *Pawiński A.*, Polska XVI wieku, Warszawa 1886. *Surowiecki W.* Dzieła, Kraków 1861. *Święcki T.*, Opis staroż. Polski, Kraków 1861. *Tatomir Ł.* Statyst. ziem daw. Polski, Kraków 1868. *Wiślicki J. W.*, Opis Królestwa Pol. Warszawa 1850. *Zieliński S.*, Bitwy i potyczki 1863-1864. Rapperswil 1913. *A. Naruszewicz ks.* Hist. Narodu Pol. Kraków 1859. *Powszechny Pamiętnik nauk i umięt.* Kraków 1835. *Przyjaciół Ludu*, Leszno 1843. *Schlesische Provinzialblätter* z r. 1841. *Tygod. Ilustr.* 1861, 1864, 1873. *Słownik Geograficzny*, Warszawa 1880-1900. *Dziennik Petersburgski*, Warszawa 1835. *Kurjer Zachodni*, Sosnowiec 1928-30.

Przemsza i Brynica.

Rzeka *Przemsza* (łac. *Premescha*), przepływająca przez Zagłębie Dąbrowskie, bierze swój początek we wsi *Bzowie*, pod Kromołowem i u stóp wzgórka kościelnego w *Ogrodzieńcu*. Oba strumienie łączą się z sobą pomiędzy kolonjami: *Józefów i Kazimierówka*. Pod *Czarnuchowicami*, przepłynąwszy około 70 klm., wpada do Wisły. Ponieważ „podróż” swą odbywa przez gliny *jury brunatnej*, nadające jej wodom kolor ciemny, nazwano ją dlatego *Czarną*, w odróżnieniu od jej siostrzycy, co wytryskając w okolicach *Wolbromia*, posiada wodę przezroczystą i zwie się *Białą*.

Czarna Przemsza w odległej starożytności odgrywała ważną rolę w ruchu komunikacyjno-handlowym. Do końca XI wieku była *szlakiem wodnym* (drogą), wiodącym z Wisły na Wartę. *Szlak* ów dochodził do *Poręby*, gdzie Przemsza tworzyła ogromne, przeszło półmilowe *zalewisko*¹⁾, będące *przystanią*, a zarazem kresem podróży wodnej. Tutaj istniała *przewłoka*²⁾ na Wartę, kończąca się pod Mrzygłodem, gdzie znów łodzie spuszczano na wodę.

Aż do końca XIV wieku Przemsza była splawną w całym tego słowa znaczeniu. Po wodach jej pływały galary, tratwy, łodzie i t. p., przewożące najrozmaitsze towary i płody w stronę Wisły i na odwrót. Olbrzymie *zalewiska* pod Będzinem i Małobądzem³⁾ były również *portami*, w których *wodni ludzie* znajdowali odpoczynek dla siebie i schronienie dla swych kryp i skutów⁴⁾.

Nad jej brzegami od najdawniejszych czasów siedziały gromady rybaków, trudniące się łowieniem i handlem ryb. Od *Turzy* pod Ciągowicami, aż po *Słupną*, stały nad jej wodami liczne młyny, zajęte dzień i noc przemiałem ziarna na mąkę, --

¹⁾ Dzisiaj to zalewisko ma długości około 2 klm.

²⁾ Przewłoka = miejsce skąd łodzie przeciągano lądem do drugiej rzeki.

³⁾ Zalewisko to jeszcze dzisiaj zajmuje znaczny obszar.

⁴⁾ Krypa, skutka ... statek czworoboczny = galar do przewożenia zboża.

nierzadkie były i *pily*¹⁾, co potężne kloce przemieniały w tarcice i deski. Od Modrzejowa, aż po Siewierz w nadbrzeżnych wioskach przebywały liczne rzesze *trybarzy*, co to trudnili się podciąganiem w górę rzeki przy pomocy wołów, ładowanych galarów. Owi *trybarze* uprawiali swoje rzemiosło jeszcze w pierwszej połowie XIX wieku.

Około r. 1830 widziano na Przemśzy galary o wymiarach 18 metrów długości i 5 metrów szerokości. Ilość ich dochodziła do 40 sztuk, nie licząc mniejszych, co się kręciły między Wisłą a Będzinem. Do roku 1860 przewożono Przemśzą kartofle, mąkę, słomę, drzewo, deski węgiel i t. p. Roczny ładunek transportów wynosił w r. 1859 przeszło 900.000 centnarów.



Zalewisko Przemśzy pod Małobądzem.

Na początku XIX wieku żeglował po Przemśzy nawet *statek parowy*, zbudowany kosztem pewnego Anglika, co się zwał *Dawny*. Statek ów puł fale rzeki do r. 1839. Mierzył 25 metrów długości, a 8 metrów szerokości. Ludność nadbrzeżnych wiosek zwiąc statek „czortopchajem”, uciekała na jego widok w panicznym strachu.

Bezrybna prawie w dzisiejszych czasach, dawniej obfitowała w najrozmaitszego gatunku ryby, nawet *szczupaki* miały w jej toniach siedlisko. Przynosiła też niezłe dochody plebanom.

¹⁾ Piła tartak

w Będzinie i Mysłowicach, dziedzicom Pogoni i Sielca, a także miastu i zamkowi w Będzinie.

Wody Przemszy zaczęły gwałtownie obniżać się już w XV wieku. Pod koniec zaś XVIII wieku wskutek powstawania kopalń i hut na terenie Śląska, wody rzeki zaczęły „uciekać“, no i naturalnie „rozpływać się“ po rozmaitych groblach, przekopach, sadzawkach i sztucznych stawach. Wskutek czego przychodziło do procesów, kończących się zwykle zapłatą grubego odszkodowania, wysokość którego dochodziła nieraz do 3000 talarów.

Zachodnią granicą Zagłębia płynie sobie inna rzeka co wypływa z dwóch źródeł. Jedno wytryska pod *Ostrężnicą*, drugie



Brynica pod Milowicami.

pod *Markowicami* w okolicach Koziegłów. Poniżej *Radochy* łączy się z *Przemszą*.

Za czasów Chrobrego zwała się *Braną*, w XIV wieku *Brzenycą* i *Brzeźnicą*, a później *Brenicą* i *Brynica*. Niezwykle kapryśna, zmieniająca często koryto, była powodem wielu zatargów, wystąpień zbrojnych i t. p. Najwięcej dała się we znaki Czeladzianom. Przez blisko trzy wieki spędzała im sen z powiek, przyprawiała o zmartwienia i ciężkie straty.

Od najdawniejszych czasów, aż do XIV wieku słyęła z *żeremji bobrowych*¹⁾, które przynosiły znaczne dochody

¹⁾ Żeremia siedlisko bobrowe.

pierwszym władcom dzisiejszego Zagłębia

W późniejszych czasach obfitowała w wielką ilość węgorzy i szczupaków.

Niegdyś była spławna począwszy od *Milowic*. Żeglarstwo powyżej tej wioski było wzbronione, ze względu na siedliska bobrów, których królestwo sięgało od *Milowic* aż po *jeziro Oparów¹⁾*, leżące w pobliżu *Ożarowic*.

Około r. 1840 zmieniono sztucznie koryto Brynicy i Przem-szy począwszy od *Sosnowca*, przesuając je więcej ku zachodowi.

¹⁾ Obecnie to nieistnieje.

CZELADŹ.

Miasto leżące nad *Brynica*, w odległości około 5 klm. na zachód od Będzina.

Usadowiłszy się na cyplu wału skalnego, co odskoczył od grzbietu *jury Krakowsko - Wieluńskiej*, aby skończyć się nagle i stromo nad Brynicą, pośród wieńca baniastych wzgórz, dochodzących do 300 m. wysokości, przedstawia się nader malowniczo.

W wieku XIII zwano je *Cschelandz*, w XIV *Czelyandz* i *Czelandz*, w XV *Czyelyadz* i *Czelyadz* w XVI *Czeladz*, wreszcie *Czeladź*.

Wszelki wysiłek, zdążający do wyśledzenia początków *Czeladzi*, pozostanie tylko wysiłkiem. Jak nie wiemy i nigdy się nie dowiemy, kiedy zjawił się człowiek na ziemiach naszego Zagłębia, tak też i początek osady, która z czasem stała w szeregu miast średniowiecza, pozostanie na zawsze tajemnicą. Oznaczenie wieku *Czeladzi* nawet w przybliżeniu, byłoby ryzykiem.

Gdyby to mógł odżyć ów prawieczny *bród*¹⁾ na starożytnej *Branie*²⁾ co leżał pod osadą, gdyby mógł przemówić językiem ludzkim, toby nam zapewne powiedział, że *Czeladź* już wówczas istniała, gdy *Ozy* i *Gotinowie*³⁾, siedząc nad *Przemszą*, trudnili się *przegrzebywaniem* ziemi i wydobywaniem kruszców, że osada była świadkiem jak zakładano w pobliżu osadę *Białobrzezie*, co się po r. 1000 przezwala *Bytomiem*. — toby nam może opowiedział, że w *Czeladzi* odpoczywały *woje* *Mieszka I.* gdy szły do stolicy *Chrobotów*, *Krakowem* później nazwaną. Gdyby to można cofnąć wody *Brzeźnicy*⁴⁾, te wody co to przed wiekami przelewały się po piaszczystej *płycinie* pod *Czeladzią*, toby nam wysnuły cudną baśń-prawdę, że tu pod osadą spoczywał *Bolko Chrobry*, gdy szedł z secinami kopijników-rycerzy na odebranie *Krakowa* *Czecho-Morawcom*, mając przy boku nieodstępного towarzysza *Bendę*⁵⁾, któremu później darował osadę i szmat puszczy

1) Bród — miejsce przeprawy na rzece.

2) Brania — Brynica.

3) Wedł. W. Surowieckiego.

4) Brzeźnica = Brynica.

5) Postać historyczna.

leśnych nad Czarną Przemszą i Brynicą. A potem usłyszelibyśmy opowieść, że przez osadę przejeżdżał *Bolko Krzywousty*, gdy szedł pokarać zdradę *Skarbimira*, wojewody krakowskiego, że tutaj chwilowo spoczywał *Zbigniew*, brat królewski, wiedziony jako jeniec do *grodziska będzińskiego*, gdzie wtrącony do lochów, oślepiony został.

Ów sławny „bród” czeladzki opowiedziałby nam, że w osadzie znajdowały przytułek w XI i XII wieku nierzadkie rzesze kupców, co z nad brzegów Morza Czarnego z towarami wschodu, przedzierając się z szlaku *Multańskiego*, poprzez szlak *Podkarpacki* na zachód, tutaj przeprowały się przez Brynicę w drodze na Wrocław, Gniezno, Poznań i na odwieczny szlak burzyny.

Gdybyśmy tak zdołali odnaleźć resztki owych słupów, co na nich spoczywał potężny, ćwierćmilowy most zwany *Gawłem*, stojący obok Czeladzi aż po koniec XIII wieku, gdybyśmy mogli z nich wydobyć opowieść o osadzie, tobyśmy usłyszeli dziw-rzeczy: o biskupie *Stanisławie Szczepanowskim*, co później został policzony w poczet świętych, a także o biskupie *Prandocie z Białaczowa*, który stanął w szeregach błogosławionych.

Gdyby to można było . . . ! Lecz niestety, — prastary „bród” nieistnieje, — „*Gawel*” przepadł bez wieści, — *słupy* jego zamuliły wieki, — wód „*Brzeźnicy*” nie odnajdziesz i nie cofniesz. Przepadło to wszystko w otchłani wieków, — przepadły razem i początkowe wieści o Czeladzi. Pozostały tylko legendy, (które przecież coś prawdy zawierają), mówiące, że Będzin, to znacznie młodszy brat, swej siostrzycy *Czelandzy*, co obrała sobie siedlisko na skalistym wzgórzu nad Braną.

Pierwsze wiadomości historyczne o Czeladzi pochodzą z r. 1228. W tym to roku *Kazimierz I.* książę na Opolu, Cieszynie i Raciborzu, wynagradzając *Klemensa z Ruszczy*, herbu Gryf, za udzieloną pomoc przy obwarowaniu Opolu, daje mu *Czeladź* i pas ziemi w Siewierszczyźnie, od ujścia *Osety* do Brynicy, aż po *most Gawła*, czyli od miejsca, gdzie później stał przez parę wieków znany w okolicy t. zw. *młyn djabelski* (2 klm. na zachód od Wymysłowa) aż po dzisiejszą kopalnię *Saturn*. Tutaj stał ów sławny *most Gawła*, łączący szlak *Sławkowski* przez Czeladź i Siemianowice z *Gościńcem Wielkim*, biegnącym do Bytomia. Na *Gawle*, który zastąpił odwieczny *bród* na Brynicy, istniało od czasów najdawniejszych *myto*, dzięki któremu Czeladź jako osada, doczekało się tytułu i praw miasta.

Kiedy i kto podniósł Czeladź do godności miasta, trudno sprawdzić, — jednak już w dokumencie fundacji i uposażenia

Czeladź.



Starożytny ratusz, obecnie siedziba Sądu Grodzkiego.

klasztoru *Benedyktynek w Staniątkach* z r. 1240, wydanym przez *Klemensa z Ruszczy*, kasztelana krakowskiego, córce swej *Wisennie*, ksieni wymienionego klasztoru, powiedziano, że klasztor otrzymuje również w uposażeniu „*Czelyadz oppidum supra flumen Brzennycza situm cum castoribus*” — (Czelyadz miasto nad rzeką Brzennyczą położone wraz z bobrami). W dokumencie z r. 1242, zatwierdzającym wszelkie nadania klasztorowi, również jest wymieniona Czeladź jako *miasto*.

Któż więc mógł być założycielem miasta? Biorąc pod uwagę fakt, że Czeladź już w r. 1240 była miastem, można przypuszczać, że tym, który wyniósł ją do tej godności był *Kazimierz I*, zmarły w r. 1233, lub też syn jego *Mieszko II*, zmarły w r. 1246.

Z powyższego wynika, że *Czeladź jako miasto*, liczy sobie *około 700 lat wieku i jest o przeszło 120 lat starszą od Będzina*. Gdyby ktoś temu nie wierzył, niech raczy się pofatygować do Grodzca i zwrócić się z prośbą do p. *Skarbińskiego*, Dyrektora Towarz. Grodzieckiego o okazanie *metryki „urodzin” Będzina*, będącą w jego posiadaniu, którą jest *przepiękny i znakomicie zachowany pergamin erykcyjny z r. 1361, zapelniony średnio-wiecznym pismem gotyckim i zaopatrzony gotycką pieczęcią woskową, wiszącą u dokumentu na kręconym sznurze pięcętym*.

Miasto osadzone zostało na 31 łąnach miejskich z *dziedzicznym wójtem*, który jako uposażenie otrzymał jeden łąn roli i zezwolenie na wybudowanie *młyna* na rzece Brynicy. Kto był pierwszym wójtem, nie umiem powiedzieć. Ponieważ jednak stanowisko wójta było dziedziczne, czyli przechodziło z ojca na syna, przeto sądząc z dokumentu umieszczonego na *pierwszym miejscu w najstarszej księdze Archiwum paraf. Czeladzi*, przypuszczać należy, że był nim *Sedlaczek*, z pochodzenia Czech lub Morawczyk, po którym wójtostwo dziedziczyli jego spadkobiercy, także *Sedlaczkowie*. Dokument ów nosi datę 1411 r. i jest następującej treści (dosłownie):

My Bolko z Bożey miłości Książę Slanskie, Książę na Cieszynie, Auszwiku a na wielkiem Głogowie Wyznawamy y na wiadomość iednemu każdemu tym to listem czyniemy, aktorzy widzieć y czytać słyszam. Iż przed nasz przedstapieli Słowutni Pan Janosz Golszyn, Proboszcz S. Małgorzanki z przedmieścia blisko Miasta Bythomia o godno wierne — Prawo rzeczonego Urzędu Duchownego y czałego Pospolstwa Conventu S. Wincentego przed Miastem Wrocławiem z iedney

Czeladź.



Kościół parafjalny z XV wieku, dziś już nieistniejący.

a słowutnem Panem Sedlackim Woytem z Czeladzi z drugiey strony. Będanc z obu stron przy zdrowiu i rozumie dobrym z poradam przyjacioł, dobrym rozmysłem y uwagam, także z dobry wuli, a nie z przymuszenia, zeznając iż sie od Wiktora Ognistego zesli wzglendem frymarku stawu iednego przed wsiam Milowicami w naszey Dierzawie poddanych lezancego do ktorego Rzeka y Woda przychodzi, alias ciecze, co zowiam do Brynice, mianowicie we wszysstkiem a wszysstkim, iak niżej napisano iest.

Iż ten przeszły Pan Janosz Proboszcz wszyscy iego wierni potemkowie iech własny staw, który lezancy iest przed czałam wsiam Milowicami, ma dzierzec y uzywać z obiema brzegoma graniczny wody Brynicze, a tenże staw na wyszokość trzymać mogam, iak się iemu podoba. A że ten staw na rzeczonom Sedlaczkam Granicę, także y Lanki wylewa albo rozlewać może, iak daleko, długo y szeroko mogło być, ma przytym Sedlaczkie iego terasz będączy y nasladniaczy, tak sam, iako y Zona z Sedlaczkiem bądź słowem y uczynkiem; Także tym spusobem Zona przy Sedlaczkim wszyscko, y potym będący Jego staw, który przed mianowanem Wsiam Milowicami iest lezancy, ma iam dzierzec y dziedziczyc z brzegoma obiema granicze wody Bryniczny podle wuli Jego. Acz tenże Staw do granic Probosca y Lank rozlania iak długo, daleko, y szeroko być może, ma iam czesto pomieniony Probość y czałego Pospolstwa wysz rzeczonego Conventu S. Wincentego, terasz y potym będącym, bądź iakim wymysłem, słowy, y uczynkiem. Tesh będám miec wolność Probosca y..... ziemię Kusz y Chrust do Jego granicznego stawu co potrzebować będám. Tedy z obu stron z iedney na drugam Granicze y dobra brać, tak często y zawsze, dokąd potrzeba będzie, bez wszysstki mowy. A tak nasz z obu stron wysz mianowani w ponizeności prosili, abyssmy takowam wygodą wysz mianowanego frymarku prawdziwego miłościwie za opatrzyli, y, potwierdzili, widzanc my słusznam a pilnam starość y prozbę Jego, Także od nasz Książeczam mocam, tym Prawem, często wysz opisanego

Zawiadomienie!

Na żądanie wielu naszych P. T. Prenumeratorów donosimy uprzejmie, że począwszy od 1. maja b. r. będziemy wydawać szkice monograficzne „Z przeszłości Zagłębia” **trzy razy w miesiącu** t. j. 1-go, 10-go i 20-go.

Żądań, aby dziełko wychodziło co niedzielę, nie możemy absolutnie uwzględnić, ze względów technicznych.

Rozumiemy dobrze niecierpliwość P. T. Czytelników, wynikającą z przydługiego oczekiwania na następny zeszyt, to też zdecydowaliśmy się na załatwienie żądań „krakowskim targiem”.

Z powodu zmiany wydawnictwa, prenumerata od 1.V. br. wynosić będzie **miesięcznie** 1 zł. 50 gr., **kwartalnie** 4 zł. 50 gr., **półrocznie** 9 zł.

Przy tej sposobności prosimy najuprzejmiej o unikanie zaległości w prenumeracie.

Redakcja.

Cena pojedynczego zeszytu 50 gr.

Wydawnictwo ukazuje się począwszy od 1. maja br. trzy razy w miesiącu (1-go, 10-go, 20-go)

Prenumerata: miesięcznie 1 zł. 50 gr., kwartalnie 4 zł. 50 gr., półrocznie 9 zł.

Nowe zamówienia uwzględnia się tylko kompletami, t. j. od Nr. 1-szego, które są do nabycia z nakładu drugiego.

Adres: Redakcja Monografji Zagłębia Dąbrowskiego,
Sosnowiec, ul. Sienkiewicza 5, telefon Nr. 1-85.

Konto czekowe: P. K. O. Katowice Nr. 306.070